

MOS WOLA Warszawa

<http://www.moswola.pl/mos/aktualnosci/1713,Dramatyczny-mecz-drugiej-druzyzny-MOS-Wola-w-III-lidze-seniorow.html>
23.04.2024, 19:03

Strona znajduje się w archiwum.

Dramatyczny mecz drugiej drużyny MOS Wola w III lidze seniorów.

Po ciekawym i dramatycznym meczu drugi zespół MOS Wola, grający w III lidze seniorów, przegrał 2:3 z Mogielanką Mogielnica na wyjeździe.

Aż trzy zespoły MOS Wola grają w rozgrywkach seniorskich sezonu 2008/2009. Pierwsza drużyna seniorów gra w II lidze i jest liderem rozgrywek.

Drugi zespół MOS Wola gra w III lidze i oparty jest, przede wszystkim na zespole juniorów MOS Wola.

Trzeci zespół MOS Wola gra w IV lidze seniorów i grają w nim kadeci naszego klubu.

Bardzo ciekawy pojedynek rozegrali w piątek w ramach rozgrywek III ligi chłopcy z drugiej drużyny MOS Wola w Mogielnicy.

Mogielanka Mogielnica - MOS II Wola Warszawa 3:2
(24:26)(23:25)(25:19)(34:32)(16:14)

Oto relacja z meczu Marcina Kaźmierskiego z portalu Siatkowka24.pl :

Fantastyczny mecz w Mogielnicy



Drużyna MOS Wola Warszawa

W meczu III ligi okręgu mazowieckiego Mogielanka Mogielnica niespodziewanie pokonała MOS Wolę Warszawa 3:2.

Wszyscy kibice zgromadzeni w hali przy ulicy Krakowskie Przedmieście byli świadkami w dniu wczorajszym kapitalnego widowiska. Do Mogielnicy przyjechał trzeci obecnie zespół tabeli III ligi okręgu mazowieckiego i musiał uznać wyższość gospodarzy.

Początek meczu należał do Mogielanki, która grając znakomicie na skrzydłach prowadziła już nawet 12:8. Później jednak goście zaczęli odrabiać straty Mecz się wyrównał, co doprowadziło do ciekawej końcówki. Wygrali ją ostatecznie goście 26:24 i objęli prowadzenie w całym meczu 1:0.

Podrażnieni porażką w pierwszej partii podopieczni grającego trenera Pawła Pajewskiego chcieli za wszelką cenę wygrać w drugiej. W niej także napotkali na silny opór przyjezdnych, którzy za wszelką cenę nie chcieli ustąpić. To się im opłaciło. Na początku było m.in 7:5 dla gospodarzy. Później kilkakrotnie utrzymywał się wynik remisowy. Było m.in. 11:11; 19:19. Ostatecznie po zaciętej końcówce zwyciężył MOS 25:23 i w meczu prowadził już 2:0.

Na początku trzeciego seta goście wygrywali już 5:1. Później dali się wyprzedzić Mogielance i przegrywali m.in 10:7; 17:11; 21:14. Gra przebiegała całkowicie pod dyktando gospodarzy, którzy zmierzali do zdobycia kontaktowej partii. Zwyciężyli pewnie 25:19 i w całym meczu przegrywali, ale już tylko 1:2.

Czwartą odłonę lepiej rozpoczęli gospodarze, ale potem, to jednak MOS głównie dzięki dwóm asom serwisowym i błędnych wówczas przyjęciach siatkarza z Mogielnicy Rafała Lenarta wysunął się na prowadzenie 8:4. Z biegiem czasu wydawało się, że gospodarze nie mają szans na wygranie tej partii i będą musieli pożegnać się z jakimkolwiek punktem. Gdy przyjezdni prowadzili już 23:18, wówczas kapitalnie zagrała Mogielanka. Zdobyła niespodziewanie kilka punktów pod rząd. Doprowadziła zatem do bardzo nerwowej i emocjonującej końcówki. Mogła zwyciężyć już nieco

wcześniej, gdyby Lenart skończył atak ze skrzydła. Uderzył jednak wówczas w siatkę. Kilka minut później ten sam zawodnik zakończył tego seta asem serwisowym. Mogielanka zwyciężyła aż 34:32. W meczu doprowadziła zatem do tie-breaka.

Piąta partia była bardzo zacięta. Choć gospodarze prowadzili już 8:5; 10:5, to potem już tylko 11:10. Goście odrabiali straty, ale nie na tyle by wyprzedzić Mogielankę. Końcówka spotkania była niezwykle emocjonująca. Wygrali ją przy uciesze kibiców podopieczni Pawła Pajewskiego 16:14 i cały mecz 3:2.

Wczorajszy pojedynek był po prostu niesamowity. Gdy wydawało się, że Mogielankę polegnie, wówczas czwarty set odmienił wszystko. Niesamowity zryw gospodarzy i ich zwycięstwo w decydującej partii. Ogromne brawa należą się zawodnikom za stworzenie kapitalnego widowiska, a kibicom za gorący doping. Dwa punkty zostały w Mogielnicy, a jeden pojechał do Warszawy.

- Uważam, że generalnie u siebie gramy dużo lepiej, gdyż publika jest znakomita i uważam, że to wpływa także na drużynę przeciwną. Grają pod presją i dlatego u siebie uzyskujemy lepsze wyniki - powiedział naszemu portalowi po meczu środkowy Mogielanki Mogielnica - Mikołaj Grabowski. - Przede wszystkim cieszymy się ze zwycięstwa - dodał.

Mikołaj jest przekonany o tym, że w kolejnym meczu przeciwko Zawkrzu Mława jego zespół także zwycięży. - Nie wyobrażam sobie innego wyniku niż za trzy punkty 3:0. Trzy punkty muszą pozostać w Mogielnicy. Nie ma innej opcji - mówił.

- Chciałem podziękować generalnie mieszkańcom za przybycie na halę, bo była naprawdę świetna atmosfera. Oby więcej takich meczy - powiedział w rozmowie z naszym portalem Mikołaj Grabowski.

źródło: www.siatkowka24.pl

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)